

DODATEK DO N° 28.

Dnia 10 października 1838.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

Nowe książki Polskie. 1. Noworocznik literacki, wydany przez księdza Adama Stan. Krasińskiego S. P. z godłem :

Służmy pocziwój sprawie, a jako kto może
Niech do pożytku dobra wspólnego pomoże.

2. Poezye J. J. Kraszewskiego, z portretem autora. Wilno u Blumowicza 2 tomy, pierwszy tom zawiera pomniejsze poezye, drugi cały składa *Halszka* drama historyczne z roku 1554 we trzech aktach.

3. Tłumaczenia Ant. Edw. Odyńca Tom 1. Dziewica z Jeziora. — Tygodnik Petersburski i Gazeta Lwowska obsypały pochwałami ten nowy utwór Odyńca. Jeśli on na nie zasługuje to musi być nieskończenie wyższym od przekładu Korsarza.

4. Wiadomość o odkryciu Ameryki w dziesiątym wieku. W Duńskim języku napisał Karol Chrystyan Rafn. Na francuzkie przełożył Xawery Marmier. Na Niemieckie Gottlieb Monike. A podług tych przekładów na polskie przetłumaczył J. K. Trojański. W Krakowie u Czecha. 1838 r. in 12.

5. Scholie do Gaja napisał D. Edward Gans, professor Uniwersytetu Berlińskiego, przełożył D. Jan Rzeziński adwokat przy sądach W. M. Krakowa. W Krakowie Józefa Czecha. 1838.

6. Podarek ślubny Książka dla Panny Młodej gdzie jest Nabożeństwo na dzień ślubu, tudzież potrzebne do szczęścia w stanie małżeńskim Nauki i Rady, ku zbudowaniu i zbawieniu małżeństw Polskich ułożona i po raz pierwszy do druku dana. Z rycinami na stali podług Leonarda Vinci, Murillo i Carlo Dolei Paryż i Lipsk 1838 r. in 32 str. 220. Cena fr. 12 dla Emigr. fr. 9.

W Poznaniu wychodzi pismo *Tygodnik literacki*, którego współpracownikami są : Edward Raczyński, generał Franc. Morawski, professor wrocławski Parkinje, i t. d.

Literatura Iliryjska. Słowiańskie narzecze⁶, którem mówią w Iliryi, Horwacyi, Krainie i Serbii, lubo w tych prowincjach niewszędzie jest jednakowe, wszelako odcienia jego są tak nieznaczne, iż znane słowiańskie narzecza pisemne w nowszych czasach zaczęto pomnażać narzeczem nowem¹, które mianowicie owym prowincjom jest wspólne. [Niejestto narzecze znajomych serbskich pieśni narodowych, jednakże ma wielkie z nim pokrewieństwo i tem nad niem celuje, że w obszerniejszym i dość zaludnionym kraju powszechnie jest rozumiane. Do wykształcenia tego pisemnego narzecza przyłożyły się w nowszych czasach mianowicie kobiety, do których hrabia Janko Draskowicz, Iliryjczyk, w niemieckim języku wydał odezwę, pod tytułem : « Słowo do szlachetnych córek Iliryi o dawniejszych dziejach i najnowszem literackiem odrodzeniu się ich ojczyzny. » W tej odezwie okazuje się między innymi, iż miasto Dubrownik jeszcze w 18ym wieku miało własny iliryjski teatr narodowy, i że przeto wielkie znajdują się żywioly do utworzenia z tego nowój literatury. Dr. Ludwik Gaj, mąż uczony, zajmujący się obecnie skreśleniem dziejów Iliryi, założył już w Zagrabiu kompletną drukarnią iliryjską, z której niedawno wyszedł zbiór poezyi i powieści w tem narzeczu, pod nazwą : *Pesme i Pripowedke od Ljud. Wukotinowica*.

— Z Berna (Brunn). Szafarzyk był w miesiącu Sierpniu w Bernie, dla czynienia naukowych poszukiwań. W Rajgrodzkim klasztorze Benedyktynów, śledząc między starożytnymi piśmiennymi pamiątkami, ocenił szczególnie wielką wartość dotąd niewytłumaczonych przypisków słowiańsko-cyrylijskich, umieszczonych przy *martyrologium* z czasów Karola Wielkiego, utrzymując, że one są podobno najstarszym dotąd znajomym zabytkiem cyrylijskiego pisma. Tutejsi przyjaciele piśmiennictwa czesko-słowiańskiego ofiarowali temu sławnemu pisarzowi, w znak ich wielkiego poważania i czci dla jego zasług, nader piękny srebrny

kubek z napisem : « *Spisowateľi starožitnostj Sławanskich. W Brnie, dnia 11 Srpna 1838* » Dano mu nadto pierścieni z drogiemi kamieniami i wrytymi na nim słowy: « *Szafarzykowi Morawianie 1838.* » Któreto dary znany miłośnik nauk ks. Cyryl Fr. Napp. prałat klasztoru Augustyjanów, panu Szafarzykowi jako gościowi swemu doręczył wraz z poezją czeską przez profesora Klacela na cel ten napisaną. Poezycja przepysznie wydrukowana była złotemi czcionkami i ozdobiona srebrnym wizerunkiem Szafarzyka.

Wyjątek z listu pisanego z okolic Kruszwicy, pod dniem 25 Września 1838.

« Wydawało się wielu osobom, że rząd ma zamiar ile możności postępować łagodnie z duchowieństwem; okazało się że to jest niegruntowne. Na początku tego miesiąca proboszcz Monrowicz w Strzałkowie, złączając katoliczkę z ewangelikiem, wymógł na ślubujących protokularne przyrzeczenie, że dzieci swoje w katolickiej wierze wychować będą się starali. Za ten nader śmiały krok, który nawet Arcybiskup nie nakazuje, bo tylko wymaga ustnego przyrzeczenia, został proboszcz do odpowiedzialności pociągnięty; a że dobry Polak, niezawodnie postrada probostwo. Ksiądz w Obornikach, którego nazwiska przypomnieć sobie niemogę, słynący z nadzwyczajnej przychylności do rządu, który go za to wynagrodził dobrem probostwem, pomimo zakazu Arcybiskupa połączył mieszane małżeństwo; — naczelny prezes pan Flottwell dowiedziawszy się o tym nowym dowodzie gorliwości kazał mu oświadczyć przez landrata swoje zadowolenie; — lecz lud nasz poczciwy, kochający prawych obrońców wiary świętej, uznał tego kapłana za niegodnego służenia Bogu — na nabożeństwie jego nikt więcej niebywa jak tylko sami urzędnicy, których nawet większa część niekatolików, i ci którzy potrzebują względów rządowych albo też osobistej łaski pana landrata. — Nie z małym zadziwieniem rząd spogląda na kompanije z naszych okolic idące do Częstochowy dla oddania czci Przepudownej Matce najświętszej. Żadnego roku tak znaczna liczba ludzi nieodchodzi-

ła jak w tym, a intencyją z którą ten nieczem nie skazitelny lud opuszcza swoje siedliska, łatwo odgadnąć można, i rząd jęć się bardzo dobrze dorozumiewa, bo zna tego ludu miłość do ojczyzny i prześladowanych obrońców wiary, których razem i za obrońców narodowości uznaje. »

— Z pomiędzy młodzieży uwięzionej za sprzysiężenie się w celu utrzymania religii i języka narodowego pięćciu skazanych zostało na powieszenie. Dwóch tylko wiemy nazwiska; sąto krakowianie Wężyk i Sawiczewski synu profesora i Senatora Krakowskiego.

— W dzienniku Sporów z d. 4 Paździej. znajduje się list z Krakowa pisany pod datą 1go Sierpnia, stawiający smutny wizerunek dzisiejszego położenia tój rzeczypospolitej. Na początku bieżącego roku, Rada rezydentów nakazała zwołanie reprezentantów kraju i poleciła aby Senat dał swoją sankcyą budżetowi który ona sama ustanowiła. Wydatki tego budżetu, z powodu kosztów jakich wymaga nowa policja i urządzenie milicyi cudzoziemskiej, podniesione zostały w dwójnasób zwyczajnych. Reprezentanci byli zmuszeni, (*jesli można być zmuszonym*), wotować ów budżet w obecności rezydentów—Zgromadzenie przed rozejściem się uchwaliło adres do trzech Panujących opiekunów, w którym żałac się na *ogromną nędzę* i na pogwałcenie wszystkich swobód, dziękuje za otrzymane laski i prosi o dalszą ich kontynuacyą. Adres ten jakkolwiek jest niezrównanym wzorem uniżoności niepodobał się rezydentom, niechcieli go oni przesłać swym monarchom, i kazali go uważać za niebyły.

— *Lordyn.* 2 « Październ. Z trzydziestego Września na pierwszy Października zmarł nam w Londynie Ernest Awejde, agent sekcyi demokratycznych w Anglii, młodzieniec lat 26 mający, żonaty, ojciec dwójga dzieci. Rodem był z Maryampolskiego. Należał on doł Zaliwskiego wyprawy. Ci co go znali mówią dużo o jego zdolnościach. »

DONIESIENIE PEATNE.

Bojanowski z Mortaigne, zgłosił się do Księgarni Polskiej. (76)